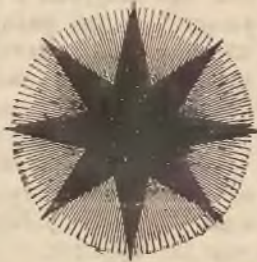


GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym politycznym, społecznym i oświacie.

Górnoszlązacy

Podajmy sobie dłonie jako brat bratu,
I w miłości wzajemnej zespólmy ramiona!



Wierzmy szczerze w siłę ludu,
Siejmy ziarno ku ofierze,
Ono zejdzie w pośród trudu,
Rozkwieci się po obszarze.

„Gwiazda Piekarska“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. — Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy Piekarskiej“ w Bytomiu, (Beuthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 18 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy Piekarskiej“ w Bytomiu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie u. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Slawiński, Paris, Rue Véveléy Nr. 3. — Rękopisma nadane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Zaproszenie do przedpłaty.

Jeszcze można zamawiać sobie „Gwiazdę Piekarską“ która zapisana jest na pocztach: „Zweite Abtheilung“ 9 polnisch, Nr. 34 pro 1890, — oraz „Gwiazdę Górnoszlązką“ zapisaną w katalogu pocztowym: 2-te Abtheilung, polnisch Nr. 33 a.“

Zyczliwych nam Czytelników upraszamy o szczerze i prawdziwe poparcie, tak pod względem zachęcania innych kolegów swoich, przyjaciół i znajomych do abonamentu na bieżący kwartał, jak również aby nas zasilali raczyli od czasu do czasu gruntownymi wiadomościami, czy to w formie korespondencji lub też tylko notatek o wynikłych wypadkach miejscowych a zasługujących na ogólną uwagę.

My zaś ze swojej strony, nie będziemy żałować ni trudu ni pracy, lecz owszem starać się będziemy aby prenumeratorem prawdziwą odnieśli korzyść z czytania naszej „Gwiazdy“ i aby ona się stała w domach ich niezbędnym przyjacielem, który im nietylko poradzi i w niedoli pokrzepi, ale nieraz i miłą sprawi rozrywkę, a kosztuje na kwartał i to już wraz z jej dodatkiem: „Przyjacielem Domowym“

tylko jedną markę

a na miesiąc	35 fen.
kto zaś po nią sam przysyła płaci kwartalnie	85 „
do Austrii, Galicyi etc.	1,00 złtr.
pojedynczy egzemplarz — bez dodatku	5 fen.
z dołączeniem „Przyjaciela Domowego“	10 „

Wiadomości kościelne.

Święty Piotr i Paweł.

W dniu wczorajszym Kościół nasz obchodził roczną pamiątkę tryumfatorów wiary naszej, bo świętych Apostołów Piotra i Pawła. W dni poświęcone pamiątce Apostołów wogóle, Kościół przypomina wiernym, że przez nich wiara rozkrzewiona została; że ku jej rozkrzewieniu całkowicie się poświęcili i dali jej świadectwo położeniem życia za nią. Nie może być to przypomnienie obojętnem dla wiernych. Uznają oni dobrodziejstwo powołania do wiary, do gorliwości o jej rozkrzewienie, do dawania świadectwa wierze nietylko przez życie pobożne lecz i przez wylanie krwi, gdyby tego zasłała potrzeba. — Pierwiastkowo powołanych było dwunastu Apostołów: Piotr, Andrzej, Jakób, Jan, Filip, Bartłomiej, Mateusz, Tomasz, Jakób mniejszy, Szymon, Tadeusz i Judasz Iskariot. Judasz stał się zdrajcą i wypadł z ich rzędu, a na jego miejsce z natchnienia Ducha Ś-go obrany był Maciej. Dopełniła się liczba dwunastu, a wkrótce pomnożyła się, gdy św. Paweł i Barnabas do tegoż urzędowania od Jezusa Chrystusa powołanymi zostali.

Kościół święty czyni im wszystkim osobną pamiątkę, która niegdyś uroczystością była obchodzoną. Jednakże po zmniejszeniu Świąt uroczystych, tylko uroczystość św. Piotra i Pawła pozostała. Ona to obchodzi się w dzień, w którym Apostołowie ci koronę męczeńską ponieśli. Święto to już w drugim wieku obchodzone było według świadectwa historyka kościelnego Euzebiusza. Z najodleglejszych krajów schodzili się na nie wierni, jak świadczy o tem św. Paulin, pi-

sarz IV-go wieku. Z pism Ś-go Prudencjusza wiemy, że po odprawieniu najświętszej Ofiary w kościele św. Piotra w Rzymie, przechodzą z uroczystością wielką do kościoła św. Pawła na odprawienie drugiej Ofiary św. Uroczystość ta obchodzi się zwykle dnia 29-go Czerwca. Jest ona jedną z najdawniejszych, które razem obchodzone, a w dziesiątym wieku rozdzielając je poczęto. Niegdyś bowiem obchodzono 1-go Maja pamiątkę wszystkich razem Apostołów, potem oddzielono św. Jędrzeja i czcigodną osobliwą świętą poczęto; wreszcie i innych Apostołów porozdzielano.

„Ty jesteś opoką i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go.“

Oto słowo Pańskie zawierające znamiona Kościoła naszego prawowiernego, które choćbyśmy żadnych innych nie mieli znamion, byłyby dostateczne do rozpoznania naszego prawdziwego Kościoła w pośród zamętu błędów. Znamiona zaś te są, że Kościół nasz sam Zbawiciel zbudował, a więc w pośród burz samego piekła zostaje on niewzruszonym, bo zbudowany jest na opoce, t. j. na Piotrze św., który lubo już umarł i poszedł do nieba ale godność jego i władza z nim umrzeć nie mogła, tak samo jak wiara Chrystusowa ze śmiercią Chrystusa nie umarła, lecz jako wiara Chrystusowa trwa i trwać będzie do końca wieków, tak i władza Piotrowa trwać musi w następcach jego Biskupach rzymskich, a nie innych, bo Piotr św. w Rzymie swoją stolicę założył i na niej umarł, zatem też i następcy jego, na tę stolicę wstępując, też samą godność, i władzę po nim dziedziczą, która że jest władzą samego Chrystusa, władzą zatem najwyższą, wszyscy jej się chrześcijanie po całym świecie winni są poddać.

Ileż to lat już stoi ta Stolica święta Piotrowa, a jeszcze się w niej żaden fałsz i obłuda nie pokazała. Wszystkie przywileje nadane jej od Syna Bożego po krzepiają się w niej i rosną i prawdzi się to, że bramy piekielne jej nie przemogą, że nie ustaje jej wiara, że Piotr posła bracią swoją i pasie owce Chrystusowe. Zkądże jeżeli nie z Rzymu rozchodzi się wiara Chrystusowa na cały świat? O tak! gdyby nie stolica Rzymska ciężkoby nam było na świecie. Ona to jako orzeł unosi się nad pisklety swemi; jednych przeciw drapieżtwnu broni, innych swojemi skrzydłami osłania, innych posila i pokrzepia, innych uspokaja, innych strofuje, za temi się stawia i ujmuje, tamtych łagodzi, tych głaszcze jak dzieci, zgoła jako Matka wspólna Chrystusowa, staje się wszystkim dla wszystkich. Kto opisze Jej boleści, jej jęczenia, kiedy widzi, że się jej dzieci od jedności odrywają i wpadają w paszczkę wilka piekielnego? Żadna matka tak nie boleje kiedy jej z łona zwierz dziki porywa ukochanego syna, jako się modli i jęczy za przestępcami do Boga Stolica ta święta, jak gdyby ona winna temu była, że się obłąkują jej dzieci. Przywiążmyż się my wszyscy chrześcijanie katolicy do tak czulej i kochającej nas Matki, choćby nam życiem nawet przypłacić przyszło, bo prócz tego bez niej, my zbawienia dostąpić nie możemy.

Ach jak szczęśliwymi jesteśmy, my, którzy należymy do tego Kościoła Chrystusowego; wytrwajmy w nim statecznie, choćby na nas i największe burze biły, bo kto w nim nie zostaje, kto się wychyla z niego, utonąć i zginąć wiecznie musi. Trzymajmy się mocno tej opoki, a nikt nas nie obali, tej łodzi Piotrowej, a szczęśliwie przypłyniemy do brzegu wieczności.

„ZRZADZENIE BOŻE“

Opowieść zdarzenia prawdziwego.

(Dokończenie — Zobaczycie Nr. 48.)

Tak przeżyłem jednostajnie lat 16. Marysia moja była już ładną dziewczką i z rałosną rozkoszą spoglądałem na nią, jak rozwijała się cudnie. Z nudów, już w drugim roku mego pobytu na zamku, zimową porą, nauczyłem się czytać. Zaczynał staruszek, mazur, miał wprawdzie niemało wiedzy, zanim mię z elementarza nauczył rozpoznawać litery, i wdzięczny mu jestem za to do dnia dzisiejszego. Nauczyłem i moją córeczkę czytać; nauczyłem ją kochać naszą wiarę, naszą ojczyznę, nasz język i z radością słuchałem, jak latem w ogrodzie, śpiewała wesołe piosenki. Odmłodziłem wówczas i przenosiłem się myślą w te lata, kiedy bym wesołym młodzieńcem.

W sąsiedztwie koło zamku, mieszkał stelmach Maciej Płacz. Nazwisko jego nie odpowiadało wesołemu usposobieniu — przy robocie bowiem śpiewał zawsze. Był on jak ja wdowcem bezdzietnym, i starym jak grzyb, ale zdrow i silny. Roboty miał podostatkiem, a miał czeladnika — złoto nie chłopca! Pilny to był i żwawy robotnik, młody Tomek, i Maciej kochał go jak własnego syna. Nie gwałtem się wcale za to, że widocznie lubił moją Marysię.

Około św. Piotra i Pawła przyszedł raz do zamku pisarz gminny i prosił mnie, bym mu pozwolił obejrzeć zamek. Zezwoliłem na to, a kiedy on obejrzał wszystko odszedł, ustawicznie chodziło mi to po głowie — kto to taki? widziałem już gdzieś tego człowieka, ale gdzie? nie mogłem sobie przypomnieć. Pytałem Macieja, czy go zna, lecz nie umiał mi o nim nic opowiedzieć, ostrzegając tylko, iżbym pilnował moją Marysię, bo pisarz ten, Wojciech, człowiek łakomy i niejedną już dziewczynę we wsi sprowadził na bezdroża. Wkrótce przekonałem się o słuszności podejrzenia, bo Wojciech coraz częściej przychodził pod wszelakimi pozorami do mnie. Marysia jednak moja każdym razem chroniła się do swojej izdebki, na pierwszym pięttrze, kiedy tylko ujrzała pisarza; i ona obawiała się go, sama nie wiedząc czemu.

Nadchodziła rocznica śmierci mojej żony. Poszedłem owej niedzieli do sąsiedniej wsi, aby zamówić mszę w kościele za jej duszę. Pobożny proboszcz zatrzymał mię dłużej u siebie i późno już bardzo wracałem do domu. Na spotkanie moje wyszedł Maciej i jał mię uspokajać, że w domu nic złego się nie zdarzyło. Zaniepokoiłem się wszakże jego rozumu — i słówko od słówka opowiedział on mi co następuje:

— Kiedy się zmierzchno przybiegł do mnie mój Tomek zadyszany i opowiedział mi, że nasz pisarz coś niedobrego zamysłał; widział on tego próżniaka koło muru zamkowego z drabiną, którą pisarz zobaczywszy go, rzucił pod mur. Tomek udał, że nie zauważył pisarza, i odszedł czem rychlej do mnie, lecz poradziłem mu, by natychmiast wziął dobrego buczka i zatrzymał się w ogrodzie w pobliżu okna Marysi. Chłopak usłuchał tej rady; czekał on niedługo na nienawistnego sobie pisarza, który przelał przez mur, wyciągnął drabinę za sobą, przystawił ją do okna Marysi, i wlaź po niej pod samo okno. W tej chwili, kiedy pisarz usiłował otworzyć okno, Tomek z krzykiem rzucił się do drabiny, zanim ale doszedł do niej, Marysia strzeliła z rusznicy przez okno, i pisarz spadł z drabiny, a uderzywszy się o mur, padł na ziemię.

— Zastrzeleli! zastrzeleli! — zawołałem boleśnie.

— Nie, — pocieszał mnie Maciej — zobaczycie że nie. Pobieglśmy na zamek. W ogrodzie zebrała się gromada ludzi; pod drzewem leżał Wojciech — błądy, strwożony i stękał. Obie nogi miał złamane, z głowy krew płynęła.

Przypatrzyłem się znowu uważnie Wojciechowi... lecz nie mogłem sobie i teraz przypomnieć, gdziebym widział tego człowieka. Gdy nikt nie zlitował się nad ciężko pokaleczonym pisarzem, kazałem przynieść Marysi płótna i wody i obwiązałem rany memu wrogowi. Nie czyniłem mu wyrzutów z jego postępków, a pocieszałem ile mogłem, że posłano już po lekarza, że niebawem przyjechać powinien. Na głowę przykładałem Wojciechowi zimne okłady i kazałem przynieść

wody. Ktoś przyniósł duże wiadro wody i postawił je tuż koło leżącego pisarza.

Pisarz spojrzawszy błędem okiem na wiadro.

— Takie samo tamto było — wyszeptał drżącym głosem, — pamiętam, wiadro to podobne zupełnie do tamtego!

— Przy korycie w Płoni? — dokończył, gdyż w tej chwili przypominał sobie kto był pisarz.

— A wy skąd to wiecie? — pytał Wojciech.

— Wiem, dobrze wiem, — odpowiedziałem. — Zabiliście dziecię!

— Zabiłem! odpowiedział pisarz — lecz nie, ja ją włożyłem tylko do wiadra...

Mówiąc to zdarł przepaskę z pokrwawionej głowy i rzucił mi ją w oczy; w oka mgnieniu pozdzierał przepaskę z nóg... krew buchnęła z głowy i nóg, z których złamane kości przez rany wylazły... i poczęł grozić, że kto tylko powazy się ratować go — on go zastrzeli.

Przy tych słowach wy dobył pistolet z kieszeni i odwił kurek.

Po chwili wszelako popadł z bólu w obłąd; nadjechał i lekarz, który z pomocą drugich ludzi opatrzył Wojciecha jak należy, i teraz można go było na noszach przenieść do mieszkania.

W trzy dni później skonał lubieżny Wojciech.

Jakoś w drugim miesiącu wydałem moja Marysię za Tomka, któremu Maciej darował cały warsztat. Żyją oni szczęśliwie i przykładowie, ja zaś bawię mego dwuletniego wnuka, a Maciej moją roczną wnuczkę.

KONIEC.

O STREJKACH.

* Uderza to wszystkich ludzi myślących, iż od pewnego czasu tak ze strony dzienników socjalno-demokratycznych jak i przywódców partii socjalnej nastąpiła zmiana co do zapatrywania się na lekkomyślne i bezpodstawnie urządzone strejki (bezrobocia) — Nie dawno jeszcze temu, pisma te podburzały do zawieszania pracy, a przywódcy socjalistów albo sami, albo przez swych agentów, słowem do tego zachęcali — ale spostrzegłszy, iż podburzeni przez nich, roznamiętniwszy się, szli za daleko, a nawet jak to niedawno temu w Czechach, gwałtownie się dopuszczali, burząc fabryki i zakłady przemysłowe chleb im dające — i zamiast pożądaných korzyści, częstokroć długoletnie więzienie w nagrodę otrzymali, a rodziny na nędzę narazili; obecnie postępowanie to zupełnie inny wzięło obrót.

Co do nas myśmy zawsze ostrzegali naszych Czytelników przed niezasadnionymi porywami a tylko do zgodnego przeprowadzenia słusznych żądań u chlebodawców zachęcali — donosiliśmy też często o wybuchach i gwałtach, jakie się przy strejkach odbywały.

Panowie przywódcy socjalizmu i ich gazety, obawiając się aby postępowanie ich nie zadło śmiertelnego ciosu socjalizmowi, więc to co dawniej chwalili i do czego zachęcali teraz potępiają.

I tak na zaprzestłym piątkowym posiedzeniu parlamentu (10-go Czerwca) wystąpił publicznie poseł Auer, który wielkiem pomidzy socjalistami cieszy się wpływem, w ostrych słowach potępił nierozważne bezrobocia, a dzień poprzednio, w Czwartek wieczorem (na dniu 19-m Czerwca) najstarszy z przywódców Bebel na zebraniu socjalistów w Berlinie zgromił tych wszystkich, którzy do niezasadnionego bezrobocia zachęcają — i ostrzegał, iżby się nie upajali za bardzo pozornie odniesionymi zwycięstwami, gdyż przy dotychczasowym postępowaniu mogą się one w kłóskę zamienić. Oprócz wyżej wymienionych przywódców i dwa pisma socjalistyczne berlińskie: „Volksblatt“ i „Volkstrübine“ od kilku miesięcy przeciwko panującej manie strejkowania wystąpiły. Powiadają one pomidzy innymi dosłownie: „Gorączka strejkowania dużo nam szkodziła — i najwyższy czas, aby postępowanie to się zmieniło. Należy rozważyć, iż obecne czasy nie są dla przemysłu zbyt korzystne — to też strejki tylko wzmagają potęgę fabrykanta a robotnikom nic nie pomagają, tylko ich jeszcze osłabiają.“

Także i austriackie gazety socjalistyczne w takim samym tonie przemawiają.

„Kto wiatr sieje, burzę zbiera“ powiada przysłowie — i sprawdziło się to na przywódcach socjalizmu.

Przez długie lata oni podburzali robotnika przeciwko pracodawcom, namawiali do strejków, złote góry obiecując, a gdy obecnie widzą, iż tych złotych gór robotnikom dać nie mogą, tedy na gwałt trąbią do odwrotu i chcieliby na raz naprawić, to co długie lata systematycznie psuli.

W każdym razie jest to tryumf naszych robotników. że się nie dali wciągnąć — ale zawczasu od strejków się cofali — więc też i panowie powinni być względni dla nich i o ile możności starać się by ten robotnik był ze swego zarobku zadowolony.

My z naszej strony życzymy zgody i miłości zabopólnej, tak panom jak i robotnikom. Tych ostatnich prosimy, aby nie dali się unieść złym podszeptom i nierozważnym porywom, tylko spokojnie i cierpliwie pracowali, a da Bóg że dola ich w krótkim czasie na lepsze się zmieni — gdyż jak wiadomo losem robotnika, zajął się nie tylko Cesarz ale i Ojciec święty, szczęśliwie nam panujący Leon XIII-ty — to też miejmy nadzieję, że w krótkim czasie sprawa socjalna, z korzyścią dla robotników rozwiązana zostanie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W zeszły wtorek i środę obradował parlament niemiecki nad projektem nowej ustawy wojskowej. Wolnomysłni posłowie podali wnioski o zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej w piechocie. Poseł Rickert (wolnomysłny) żądał uchwalenia wydatków na wojsko na jeden rok; uchwalenie to — jak się wyraził — leży w interesie kraju i woj-

ska. — Inne narody wprowadziły zbroją się jakby na wysięgi. Niemcy są na to jednak za ubogie. Zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej domaga się większość narodu. Poseł Rickert zaznacza dalej, iż w razie nieprzyjęcia wniosku, wolnomysłni będą głosowali za rozstrzygnięciem dr. Windhorsta; — wreszcie oświadczył, iż jeżeli państwa europejskie nie rozbroją się wkrótce, to niebawem międzynarodowe zbratanie się ludów nastąpić musi. Ustanowienie międzynarodowego trybunału rozjemczego uważa mówca za konieczne.

Następnie przemawiał przywódca stronnictwa katolickiego dr. Windhorst, żądając zwolnienia międzynarodowego kongresu rozjemczego, na wzór kongresu berlińskiego w sprawie ochrony robotników. Co zaś do przedłożonego projektu, to po sumiennem zbadaniu dr. Windhorst przekonał się, iż koniecznością jest jego przyjęcie i nie można go odrzucić, bo tego wymaga obrona państwa. — W końcu oświadcza się mówca za corocznem uchwaleniem sił armii niemieckiej na stopie pokojowej i zaprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej, której naród coraz więcej się domaga.

Kancelerz rzeszy Caprivi oświadczył, że rządy związkowe bynajmniej nie mają zamiaru zrzec się projektu jak również przystać na wnioski wolnomysłnych. Niewiadomo, jak długo potrwa obecne położenie polityczne; trzeba się więc zabezpieczyć na wszelki wypadek. Skrócenie obecnie czasu służby wojskowej nie jest możliwym; zaznacza jednak, iż rządy związkowe upoważniły go do oświadczenia, iż w tegorocznej jesieni znaczna liczba żołnierzy służących w piechocie puszczoną będzie na urlop. W ten sposób okazują rządy związkowe, iż są gotowe do ustępstw. Kancelerz uprasza o przyjęcie projektu ze względu na Niemcy i na pokój.

Poseł hr. Hatzfeld (ze stronnictwa rzeszy) oświadcza się za projektem. Poseł Richter (wolnomysłny) w dłuższym przemówieniu zwraca się przeciw wywodom kancelerza, zaznaczając, iż stronnictwo jego jednogłośnie przeciwnem jest projektowi.

W środę przemawiał przeciw ustawie poseł Decken (dziki). Poseł baron Huene (ze stronnictwa katolickiego) oświadcza się za ustawą.

Kancelerz rzeszy Caprivi zaznacza, iż puszczanie na urlop znacznej liczby żołnierzy nie ma być jednorazowem lecz trwałem.

Poseł Bebel (socjalista) zwraca się przeciw wywodom posła dr. Windhorsta i zaznacza w dalszym ciągu, że Rosya, a nie Francya, jest odwiecznym wrogiem Niemiec a zabór Alzacji i Lotaryngii wytworzył obecne położenie polityczne i zbrojenie się na wysięgi.

Stronnictwo jego będzie głosowało przeciw projektowi. Po przemówieniu ministra wojny generała Verdy du Vernois zbijającego wywody posła Bebla, zabierali jeszcze głos za ustawą poseł Manteuffel (konserwatysta) i poseł kół polskiego dr. Komierowski, poczem obrady nad projektem wojskowym odroczone do następnego dnia.

Niemcy. Książę Bismarck przyjmował w poniedziałek deputacyę Niemców z Antwerpii; może się znowu rozgadał! — Komisarz rzeszy, major Wissmann otrzymał od cesarza niemieckiego szlachectwo.

Anglia. Pewna gazeta londyńska wysłała swego korespondenta na wyspę Helgoland, aby tam się przekonał, jakie jest usposobienie ludności helgolandzkiej w sprawie ustąpienia tej wyspy Niemcom. Otóż teraz rozpisuje się ten korespondent, iż mieszkańcy Helgolandu z wielką obawą spoglądają w przyszłość i bynajmniej nie życzą sobie zostać obywatelami państwa niemieckiego.

Grecya. Król grecki — według niektórych dzienników paryżkich — zamierza się zrzec tronu na korzyść syna.

Turecya. Z Konstantynopola donoszą, że syn szwagra sułtana, uprowadzony został przez rozbójników, podczas gdy bawił w posiadłości jednego z swych przyjaciół o kilkanaście mil od Konstantynopola. Przeciwko rozbójnikom wysłano szwadron kawalerji; rozbójnicy żądają okupu w kwocie 19,000 funtów tureckich (około 360,000 marek.)

W sprawie sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Kilka już tylko dni przedziela nas od tej wielkiej narodowej uroczystości, w której zwłoki jednego z najpierwszych poetów Polski, Adama Mickiewicza z Paryża do Krakowa, do tej przastarej stolicy przewieziona zostaną. Wszyscy rodacy na całej ziemi polskiej krzątają się, by uczcić tę chwilę tak nabożeństwem żalobnem, jako i innymi uroczystościami obchodami. Otóż i my, Szanowni Czytelnicy, w których imieniu złożymy w Krakowie wieniec z odpowiednim napisem na trumnie genialnego tego męża, o którym Polska cała jak długa i szeroka, nigdy nie zapomni, wnosimy, aby sposobem składkowym zebrać nieco grosza i zakupić za spokój jego duszy tu na Górnym Szląsku nabożeństwo żalobne. W celu tym szpały „Gwiazdy“ stoją dla wszystkich, choćby i z najdrobniejszą ofiarą, otworem, to znaczy, że każde choćby i najmniejsze składki przyjmowane i w „Gwiazdzie“ pokwitowane zostaną. — Jak na początek Redakcya „Gwiazdy“ składa na żalobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Adama Mickiewicza marek 3, — pp. W. Sopora 50 fen., J. L. 25 fen., Antoni Nowak 20 fen.

Korespondencya „Gwiazdy“.

Z Królewskiej Huty.

Niedawno temu czytałem w „Gwiazdzie“ list, który pewien żołnierz napisał, — a nad którym może niejednen z Szanownych Czytelników się roześmiał. Według mnie jednakże nie należy się śmiać, ale raczej płakać nad podobną nauką naszej dzisiejszej młodzieży. — Toć i ja nie dalek jak w zeszłą niedzielę znalazłem na ulicy kartkę pisaną, która prawdopodobnie komuś z książki do nabożeństwa wypadła — i aż za głowę się schwyliłem przeczytawszy ją. Była to pieśń na Asperges czyli na pokropienie, po polsku niby pisana,

ale Boże się zmiłuj, jakież tam było okaleczenie naszego ojczystego języka. Gorsze to aniżeli jakikolwiek list, — bo to pieśń, którą mamy Boga chwalić — i którą mamy prawie we wszystkich ksiązkach do nabożeństwa. A więc była ona tylko odpisana — ale jak okropnie!! Ażeby więc Czytelnicy „Gwiazdy“ naszej, tego pisma, które najserdeczniej za językiem ojczysto-polskim i za Kościołem ś., rzymsko-katolickim przemawia, wiedzieli jak ten język jest zaniedbany jeszcze wśród nas, — i jak słusznie Redakcya „Gwiazdy“ niedawno temu zacytowała, że „Naród żyje dopóki język jego żyje.“ „Bez języka narodowego nie ma narodu.“ Przytaczamy znalezionej przez nas kartkę dosłownie:

Pieśń na Asperges.

„Pokropisz hizopem Pane, Mne czowieka grzesznego. Bym był przez Twę zmiłowane, Oszczyson s grzechu mego. Opnij mie z mich nieprawoszsci, a wypieloni bede dosdatniejszej jascnozi nis za zniegi nabe.“

Przypisek Redakcyi. Kogóż tu winić? czyż poczciwy lud nasz górnoszlącki? Aleć on chce, on pragnie po polsku mówić i czytać; on czuje pochodzenie swoje polskie, czego najlepszym dowodem kościół nasz. Czyż nie widzimy tam, że lud nasz po polsku się modli? polskich używa ksiązek modlitewnych? więc pytamy kto winien, że takie napatykamy okaleczenia języka? oto winne jest wycofanie języka polskiego ze szkół i skutkiem tego dzieją się takie rzeczy i dzieć się będą, póki postawie nasi na sejmach nie wyproszą wprowadzenia języka naszego polskiego naspwórt do szkół. Tymczasem zaś uczmy sami w domu dzieci nasze czytać i pisać po polsku.

Rodzice szczególnie niechaj to sobie wezmą do serca szczerze, i przestrzegają, by ich dziatki, gdy przyjdą ze szkoły, pisały w domu, czytały i rozmawiały po polsku, a gdy rodzice sami tego dopilnować nie mogą, niech rodzeństwo starsze to czyni i niechaj ono uczy młodszą, niech zaczną od Elementarza najwycyżajniejszego, który kosztuje tylko 10 fenygów, a nabyć go można i w Administracyi tejże Gwiazdy, w Bytomiu, lub zapisać go sobie ztamtąd.

(Nadestane).

Ze Szczedrzyk (pow. Opolski). W poniedziałek 23-go b. m. odbył się tu ślub uroczysty, t. zw. rzymski, pana Franciszka Lyssy z Zębovic, z panną Celestyną Wyrwich ztąd. Piszący te kilka słów był ślubowi temu obecnym. Mszę świętą ślubną odprawił i związek ten małżeński pobłogosławił J.X. Wancke, zacny proboszcz miejscowy. Państwo młodzi po dwakroć przyklękali na stopniu Ołtarza, aby otrzymać błogosławieństwo, a właściwy ślub nastąpił zaraz po Mszy ś. — Pierwszy raz to taki ślub widziałem, chociaż jestem przekonany, że wszyscy tu ślub taki miećby mogli, bo lud jest dość majątny. Ale niestety oświaty ma za mało — więc też zamiast pożytecznie pracować, pokrępić ducha i umysł, woli bez względu puszcząć się na hulanki i tańce, chociaż tem człowiek najwięcej zdrowie sobie rujnuje. Ale co jeszcze więcej mnie gorszyło, oto, że ludzie tu zbyt lubują w gorzałce i nawet do tego stopnia, że myślą, iż to jest niepodobna by się obyć bez niej można. Chociaż także poznałem tam wielu bardzo zacnych obywateli, którzy wielkie posiadają gospodarstwa i do tych to właśnie panów chcę przemówić słowami zachęty i przypomnienia: „Kochani Bracia zapiszcie sobie oto tę „Gwiazdę“, która w krótkim czasie przekona niejednego o potrzebie i ważności czytania, ona nauczy nas i postępowania, — bo tak religijnego i prawdziwie katolickiego pisma, to rzadkość — i dla tego też „Gwiazda“ ta zasługuje na to, aby ją cały świat katolicki czytał, a ja tymczasem widziałem na moje nieszczęście, że nigdzie jej tam nie ma — i że mieszkańcy nic w ogóle tam nie czytają. Ach jakież to smutne! Kochani Bracia! Wierząc mi, że jednym kluczem do nabycia oświaty, jest czytanie dobrej gazety, jak również i dobrych ksiązek. Wybaczcie mi więc, że sam od siebie życzę Wam tak jak sam sobie, posyłam Wam z najlepszego serca i chęci, kilka tych „Gwiazd“, o których wyżej wspomniałem, abyście czytając je, sami się przekonali, co to jest za „Gazeta“ co to jest za pismo; proszę Was więc rozważcie sobie dobrze co w niej czytać będziecie, a potem osądźcie sami, czy nie warto ją abonować, czy nie warto ją czytać — i wieleż to grosza uczyni, np. na tydzień, kiedy na kwartał tylko 1 markę kosztuje? A więc kończąc to moje pismo nie więcej z serca życzyć Wam nie mogę, jak tylko przypomnieć Wam jeszcze: „Czytajcie, czytajcie „Gwiazdę“, którą Wam polecam jako przyjaciela przyjacielowi.“ F. K.

Stały i wierny Czytelnik „Gwiazdy“.

Morderstwo.

Na ulicach naszego miasta czytać można porozlepiane plakaty, w których pierwszy prokurator donosi, iż 23-go Czerwca o godzinie 9-tej wieczorem znaleziono pomidzy szymbem Martina (Martinsnacht) a Czarnem lasem (Schwarzwald) na polu kartoflami obsadzonym zamordowaną kobietę niejaką Franciszkę Ślenziok. O morderstwo to podejrzani są dwaj młodzi ludzie około 22 lat liczący; mieli być świadomie ubrani: jeden w szarym żakiecie z wyciętą kamizelką, niskiego wzrostu — drugi o pół głowy wyższy. Jak prokurator przypuszcza, dopuścili się oni najpierw pogwałcenia — poczem zadali jej kilka pochnięć nożem w szyję a następnie uderzyli kilka razy kopaczką w głowę. Prawdopodobnie nieszczęśliwa kobieta się broniła i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rzeczy morderców zostały krwią zbroczone. Prokurator wzywa każdego, ktokolwiek by się mógł do wyjaśnienia sprawy przyczynić, żeby doniósł o tem najbliższej władzy' o ile możności telegraficznie, za co nie minie go nagroda od wyższej władzy, a którą p. prokurator wniosł za wykrycie morderców. Wczoraj odbył się pogrzeb tej nieszczęśliwej ofiary, która jak lekarze stwierdzili, tak pociętą była, i tak oszkaradzona na ciele, że jeszcze czegoś podobnego w życiu nie widzieli. Zbrodnia-rze widać dopuścić się chcieli gwałtu, a niedopiąwszy swó-

ich zamiarów, bo jak się pokazuje z odezwy p. prokuratora, że kobieta się broniła, więc gdy ją życia pozbawili, dopiero z całą, że tak powiemy, wściekłością, zemstą swoją na niej wywarli. Suknie potargali, ciała porzucili w kilku miejscach, deptali po niej obcasami, kości na piersiach polamali, jedno ucho oderznięli, słowem pastwili się tak haniebnie, że zgrozą jest wspomnieć a cóż dopiero opisać wszystko jak było. Pastwienie to działo się dziś tydzień około 9-tej godziny wieczorem, a na drugi dzień dopiero, we wtorek rano znalazł ją między kartofliskami na polu, gdzie kartofle okopywała, 17-to letni syn jej; była to bowiem wdowa 42-letnia i dopiero 9 miesięcy temu, jak pochowała swego męża. Gdy ją syn znalazł, żyła jeszcze, ale trudno było jej mówić — wskazała tylko palcem na odcięte ucho. Przyniesiona z miejsca zbrodni, żyła jeszcze do czwartku godziny 11-tej. Lndu na pogrzebie było do 800. Dwa lata temu zabito również na drodze z Łagiewnik do Bytoma jakiegoś wermistrza, a do dziś dnia zabójcy nie wykryto.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom, dnia 30. Czerwca.

— W dniu dzisiejszym odbyła się nadzwyczajna uroczystość w kościele tujejszym parafialnym Panny Maryi. Ludu była moc wielka. Kościół cały zewnątrz i wewnątrz ozdobił wieniecami, gorzał rzesystem światłem. A czemu? oto bo nowy, młody kapłan, ksiądz Ernest Bresler rodak tujejszego miasta, odbywał prymicye, poraz pierwszy stanął on u stopni Ołtarza by odprawić Ofiarę św. bezkrwawą. Zaisie radosna to była chwila, nietylko dla matki jego, która się doczekała takiego syna, ale i dla całej rodziny jego, i wszystkich wierznych, że im Bóg zysła znów kapłana nowego. Na uroczystość też tę zjechało kilkunastu księży z okolic, a pomiędzy którymi i ksiądz dziekan Michalski, proboszcz z Lipin i ksiądz Nerlich komisarz księzęco-biskupi proboszcz z Piekar. Pierwszy, ks. proboszcz Michalski, głosił słowo Boże, zastosowane do tej uroczystości po polsku, a drugi JX. Nerlich głosił takowe po niemiecku. Młody Prymicyant odprawił Mszę świętą uroczystość z asystą. A za dyakona był mu sam proboszcz miejscowy Ksiądz Bonczek.

Przy tej okazji gdy wszyscy składają, młodemu kapłanowi swe szczere życzenia, i my zasyłamy takowe, życząc aby Mu Bóg łaski swej, błogosławieństwa i sił dostatecznych udzielił raczył.

W przyszły czwartek tak samo odbędzie się znów uroczystość, bo oto nowo wyświęcony kapłan, ks. Tomasz Flaczek z Rozbarku, w tejsze samej świątyni o tym samym czasie odprawi swoje prymicye.

— Z powodu 25-cio letniego jubileuszu kapłańskiego, który obchodzić będą w dniu jutrzejszym, jako w dniu 1-szym Lipca Czcigodni Dusz-Pasterze z naszej dyecezyi, a mianowicie: Ksiądz profesor Dr. Floeckner, nauczyciel religii przy tutejszem Bytomskim gimnazjum;

Ksiądz Proboszcz Matyschok w Kochłowicach;
Ksiądz Proboszcz Klose w Warcie;
Ksiądz Proboszcz Wenclik w Kraszowie;
Ksiądz Proboszcz Schink w Mechnicy;
Ksiądz Proboszcz Fürstenmühl w Pawonkowie;
Ksiądz Proboszcz Wojtala w Kościeliskach;
Ksiądz Proboszcz Waindecoch w Starzych Tarnowicach;
Ksiądz Proboszcz Krupa w Woźnikach i
Ksiądz Proboszcz Hauptstock w Frydlądzie.

składamy i my niniejszem, tak od nas samych, jak i w imieniu wszystkich naszych Czytelników jak najserdeczniejsze życzenia, prosząc Boga by im przy ich wzniosłym zakresie prac i obowiązków kapłańskich i nadal jak dotąd błogosławić raczył; a w świętem namaszczeniu ich powołania, niejedną bolesną duszę usmierzył, lejąc balsam pociechy w ich troski, jakich doznają nieraz, mimo to, że z całą gorliwością, troszcząc się o dobro powierzonych sobie owieczek, całe życie dla ich szczęścia poświęcają. Przyjmijcie więc Czcigodni Kapłani wyrazy te uznania prawdziwej wdzięczności za wasze trudy i pracę dotychczasową, a niechaj Wam Wszemchny Bóg da doczekać szczęśliwie i zdrowo 50-letniego jubileuszu.

*— Wczoraj, w Niedzielę, o godzinie 3-ciej po południu szalała nad miastem naszym burza połączona z grzmiotem, ulewnym deszczem, a w końcu i gradem. W przeciagu niespełna pięciu minut raz po raz uderzał piorun. W tym samym czasie przechodziło Miechowską ulicą trzech młodych ludzi; podczas gdy dwóch z nich szukało schronienia: jeden pod mostem kolejowym, drugi w sieni najbliższego domu, trzeci, mimo ostrzeżenia kolegów stanął pod drzewem na promenadzie, przed zakładem kąpielowym, stojącego w tym miejscu, gdzie w zeszły piątek koncert się odbywał, niestety w tej chwili uderzył piorun i zabił nierozważnego robotnika górniczego, pochodzącego z Miechowic. Nieszczęśliwy mógł liczyć lat 22 do 24. — Oprócz przedziurawionego kapelusza pozostawił piorun zryzakowaną pręgę na lewej ręce. — Również podczas tejsze burzy szli ulicami ku Gimnazjum, ojciec i syn po jednej stronie pod drzewami, a po drugiej stronie szła kobieta, która zwracała tym uwagę żeby przeszli na drugą stronę, ci jednakże lekce sobie wazyli tę przestroję i szli dalej w tem piorun uderza i padają nagle obaj na ziemię, ojciec zraniony nagłym upadkiem przyszedł do siebie, bo widząc był tylko ogłuszony tym hukami, gdy przeciwnie syn zabitym został, bo wszelkie starania przyprowadzenia go do życia już na nic się zdały. Ludzie ci pochodzili z Szombierka.

Ze też to ludzie, pomimo tysięcy podobnych wypadków, gdy ich burza niespodzianie zaskoczy, schronienia pod drzewami szukają. Zwracamy więc uwagę naszym Czytelnikom, a oni niech radzą swoim znajomym, aby w czasie nawałnicy raczej na wskroś przemokli, ale pod drzewem schronienia nigdy nie szukali.

O godzinie 10-tej wieczorem ponownie burza z grzmiotem po nad miastem przechodziła, ale o żadnej szkodzi już nie słyszeliśmy.

— Towarzystwo „Górnoszląskich Przemysłowców“ obchodzić będzie we wtorek (1 lipca) zwyczajne swoje posie-

dzenie, w czasie którego uczczonem zostanie przeniesienie zwłok Adama Mickiewicza, odegraniem marszu żałobnego Chopina (Szopena), wykładem o Mickiewiczu, deklamacyami i śpiewami. Na zakończenie odegrane będą „Kłosa polskie“, sztuka z melodyi narodowych złożona. Posiedzenie odbędzie się na sali p. Kastalskiego przy ulicy Krawieckiej na 1-m piętrze. Początek punkt o godzinie 8-mej. Wstęp każdemu, także i paniom dozwolony.

— Ciągnięcie czwartej klasy 182-giej loteryi pruskiej odbędzie się w dniach od 22-go lipca do 9-go sierpnia. Losy odnowić należy od 18-go lipca godziny 6 wieczorem.

Z Rozbarku. (Straszny wypadek.) W nocy z 26 na 27-my zabitym został w kopalni Heinitza, spadającymi węglami, górnik, niejaki Wojciech Matuszek z Łagiewnik. Po odstrzeleniu dziury w węglu obrywał on takowe, które już rozluźnione, spadły na niego w masie 4-ch wozów czyli 40 — 50 centnarówi, na miejscu go o śmierć przyprowadziły. Przyskre to bardzo — wypadki. Zabity Wojciech Matuszek liczył dopiero lat 30 — dwa lata temu jak się ożenił — i już pozostawia młodą żonę swoją wdową. Jak słyszeliśmy bardzo to był poczciwy i dobry człowiek, garnący się do oświaty — bo o ile mu tylko czasu zbywało, czytał co tylko mógł z pożytecznych pism.

Lipiny. Z soboty na niedzielę pobiło się tutaj w domu p. Gojnego, w knajpie przy piwie trzech żonatych ludzi i pobili niejakiemu Pelkę tak, że go musiano do lazaretu przenieść.

+ **Królewska huta.** (Zapowiedzenie strejku słuzebnych dziecyn.) Kilka sług nadeszło do Redakcyi jednego z tutejszych pism 50 fen. z dołączeniem kilku słów po niemiecku, które wiernie tu jako curiosum podajemy: Königshütte, den 22. Juni

Wir bitten die par zeilen zu Angrungzieren, wen sich die Königshütter Damen nicht bessert, so müssen wir Königshütter Küchenfem und Stubendragoner streike machen. Unterzeichnug Freilein, — Basta.

× **Katowice.** W zeszłym tygodniu służąca w jednej z tutejszych oberzy pod nazwą: „Prinz von Preussen“ (książe pruski), znalazła przy śłaniu łóżek pod jednym materacem 560 marek w złocie. Może to ktoś z gości tam nocujących pieniądze te schowawszy zapomniał, a może i złodziej je przekrył.

× **Zawodzie.** Niejaki B. golarz, albo raczej balbierz, skazanym został w zeszłym tygodniu przez sąd izby karnej w Bytomiu na rok więzienia (Zuchthausu), za zbrodnię którą przed 6-ciu czy 7-miu już laty popełnił.

× **Gliwice.** W dniu 25-m z. m., wydarzyły się tu w królewskiej lejarni bardzo smutny wypadek, który przyprowadził o śmierć kilku robotników. Było to tak, że robotnicy musieli za pomocą (pręgi) żorawia, roztopione żelazo wydobywać z pieca szmelcowego, przyczem urwał się łańcuch z żorawia, a roztopione już żelazo rozprysło się między robotników i okropnie jednego poparzyło, a drugich popaliło. Najbardziej popalonymi zostali robotnicy: Śliwa i Rudy; p. dr. Simon, lekarz knapszaftowy opatrzył rany, i rozporządził przeniesienie Śliwy do lazaretu knapszaftowego w Zabrze, a Rudego zaś, który jest żonaty, odesłano na kurację do własnego pomieszkania.

× **Pszczyna.** W końcu zeszłego tygodnia spadł tu i w okolicy Tychów bardzo ostry grad, niszcząc nielitościwie wszystko po polach.

× **Z Lublińca.** (Zamordowanie nowonarodzonego dziecka.) Aresztowano tu w zeszły czwartek po południu pewną fryzjerkę, niejaka M. H., którą podejrzewają, że nowonarodzone dziecko swoje zaraz po urodzeniu zamordowała. W poniedziałek odbyła się sekcya (sekcya to otwarczenie zwłok i sprawdzenie skutkiem czego śmierć nastąpiła).

Wrocław. W zeszły poniedziałek Najprzewielebniejszy Książe-Biskup Jerzy, udzielił 46 alumnom alumnatu swego, święceń kapłańskich. Nowo wyświęceni kapłani są: a) z dyecezyi wrocławskiej: 1) Ks. Paweł Bernert z Łącznik, pow. prudnicki. 2) Ks. August Berck z Opola. 3) Ks. Henryk Bienau z Naumburga. 4) Ks. Ernest Bresler z Bytomia. 5) Ks. Antoni Bugiel z Maciowakrza, pow. kozielski. 6) Ks. Franciszek Forche z Landeku. 7) Ks. Franciszek Galle ze Starej Kamienicy. 8) Ks. Józef Goebel z Wrocławia. 9) Ks. Józef Golenia z Birawy, pow. kozielski. 10) Ks. Rudolf Grzimek ze Zwiastowic, pow. prudnicki. 11) Ks. Alfons Günter z Kalkau pod Nysą. 12) Ks. Józef Hartmann z Paczkowa. 13) Edmund Hulthof z Frankfurtu n. O. 14) Ks. Wiktor Hruby z Opola. 15) Ks. Karol Ilgner z Głupczyc. 16) Ks. Ryszard Jahn z Ziębic. 17) Ks. Rudolf Jauernik z Rudnika, pow. raciborski. 18) Ks. Maks. Jędrzok z Oleśnicy. 19) Ks. Bernard Joppich z Mużakowa. 20) Ks. Czesław Klimas z Ozimka. 21) Ks. Eugeniusz Kretschmer z Prudnika. 22) Ks. Hermann Kroemer z Raciborza. 23) Ks. Brunon Laska z Toszka. 24) Ks. Alfons Michael z Paczkowa. 25) Ks. Franciszek Miczek z Miedzny, pow. pszczyński. 26) Ks. Karol Milz z Berlina. 27) Ks. Jerzy Müller z Lichtenbergu. 28) Ks. Benedykt Nętwig z Głogówka. 29) Ks. Hermann Reichel z Głupczyc. 30) Ks. Teodor Richter z Kulowa p. Lignicą. 31) Ks. Karol Riedel z Kujaw pow. prudnicki. 32) Ks. Albert Schoenfelder z Wrocławia. 33) Ks. Paweł Scholz z Wrocławia. 34) Ks. Florian Schubert z Hendrychowa. 35) Ks. Leon Thielemann z Prus Zachodnich. 36) Ks. Henryk Werner z Warty. 37) Ks. Jerzy Widera z Kluczborka i 38) Brat Honoratus Schiche z Wrocławia (z klasztoru Braci Miłosiernych); b) z dyecezyi ołomunieckiej: 1) Ks. Berthold Dittrich z Głupczyc. 2) Ks. Franciszek Kaforka z Głupczyc. 3) Ks. Karol Muszalek z Huczyna. 4) Ks. Józef Pluschke z Sudzic, wreszcie czterech księży z pragskiej dyecezyi.

× **Berlin.** W tych dniach urodziło się tutaj dziecko z 32-ma dobrze już wyrosniętymi zębami. Podobny wypadek, według lekarskiego poświadczenia, przy nowonarodzonych dzieciach jeszcze nigdy się nie wydarzył.

Poznań. Portret Mickiewicza wydał tutejszy litograf

p. T. Szulc. Jest to wizerunek mniejszych rozmiarów, przeznaczony do rozdawnictwa. Cena bardzo umiarkowana, gdyż wynosi tylko 2 marki za 100 egz. Jest i króciuchny życiorys pod wizerunkiem.

Inowrocław. Okropne nieszczęście zdarzyło się tu w poniedziałek na szosie bydgoskiej. Dwie kobiety zdążające do Jaksic, chciały się dostać na wóz, na którym już inna kobieta siedziała. Siedząca na wozie podawała właśnie rękę drugiej kobiecie, ta tymczasem ściągnęła z wozu w chwili, gdy ciężko naładowany wóz z miejsca ruszył. Tak ściągnięta, jak i dwie drugie kobiety dostały się pod koła; jedna z nich wyzionęła ducha na miejscu, drugą przeszedł wóz nogi, tak że ciężko poranione odstawić musiano do szpitala; lekarze powątpiewają atoli o utrzymaniu ich przy życiu.

Bułgaria. Zofia 25-go Czerwca. Książe Ferdynand opuścił tajemnie stolicę, udając się do Wiednia. Zdaje się, że zanosi się na groźne zawikłania. Wielu sądzi, że książe już nie wróci do Bułgarii. — Wiadomości tej zaprzeczają niektóre dzienniki, a telegram z dnia 26-go b. m. donosi, że gdy wczoraj odbywał książe przejażdżkę po Dunaju, uderzył piorun w maszt okrętowy, oszczędzając księcia o kilka kroków oddalonego.

Ameryka. W Waszyngtonie umarł rektor katolickiego uniwersytetu. Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych stracił w zmarłym męża rzadkiej energii i głębokiej nauki. Pracował on wspólnie z Kardynałem Gidbensem z niezmordowaną gorliwością dla dobra Kościoła i nauki katolickiej.

Rozmaitości.

W wagonie kolejowym. Czy pani znosi dym z cygara?

— Nie panie.

— No, to zapalę papierosa.

Poradnik Prawniczy.

* **Panu Ignacemu D. w R.** Fantowaniu nie podlegają: ubiory, pościel, przedmioty do gospodarstwa domowego i do kuchni potrzebne, o ile one dla rodziny i dla służby są nieodzowne. — Także i zafantowana komoda, pomimo iż jest szafą należy do rzeczy, bez których się obejść nie można, ponieważ szafa potrzebna jest do zawieszania ubiorów, a komoda do przechowywania bielizny i rozmaitych rzeczy, których w szafie chować nie można. Śmiało więc należy wniesić do sądu okręgowego o zniesienie egzekucyi, a wniosek ten nie będzie bezskutecznym.

Od Administracyi.

W Bytomiu „Gwiazdę Piekarską“ i „Gwiazdę Górnoszląską“ zapisywać można przez Poczty i Administracyi Gwiazdy, przy ulicy Gliwickiej Nr. 13, także i w księgarniach: p. Lubeckiego i p. Grossa przy ulicy Tarnowickiej na prost kościoła farnego, oraz w handlu książek p. Aleks. Zioba i u p. Fr. Kurtza przy ulicy Piekarskiej, oraz w handlu spożywczym p. Skowronka przy ulicy: Siemianowska Szosa (Siemianowitzer Schausee).

Na Rozbarku: u kupca p. Góreckiego i u p. Walisa.

Jarmarki w Lipcu.

1-go w Boreślawicach; 3-go w Gorzowie i Ścinawie, 7-go w Lublińcu, Ujeździe, Beneszowie, Bieruniu; 8-go w Krapkowicach; 9-go w Kozielszy; 14-go w Tarnowskich Górach; 15-go w Głogówku; 16-go w Wielowsi; 18-go w Hulczynie.

(Za wszelkie ogłoszenia, oraz za reklamy poddane poniżej Redakcyi nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów.

Skład buxkinu z fabryk angielskich i niemieckich. — Mielek & Co., Frankfurt a. M.

Dostarcza po cenach fabrycznych osobom prywatnym wszelkie materje na ubrania dla panów i chłopców itd. od 2,50 marek za materje aż do najlepszych angielskich nowości. Wzory i próby wysyłam franko!

Józefowice. (Josefsdorf.)

Agentura na „Gwiazdę Piekarską“ i „Gwiazdę Górnoszląską“ znajduje się tu u p.

Wilhelma Schwierza.

— Tamże abonować można i

„ODROBINY“

ze stołu Królewskiego Królowej nieba i ziemi; „SŁOWO BOŻE“ na wszystkie uroczystości i niedziele całego roku. „O częstej Komunii“ „Droga święta“ czyli „Piegrzymkę do miejsc świętych“, jako wydawnictwo „Gwiazdy Piekarskiej.“ U mnie też dostać można i „Katolika“ i „Światło“ i „Żywy Świątyni Pańskich etc. etc.

Ważne dla Górników!!

Dobre i mocne buty do wody,

na zamówienie, czyli obstalunek, dla ludzi rzetelnych, sumienne, to znaczy, z dobrego i silnego materiału, wygodne w chodzeniu wykonywa

Franciszek Kurtz.

Bytom G.-Szł. Ulica Piekarska Nr. 5.



Loterya pieniężna „Schlossfreiheit“.

Główna wygrana 600000 Mk., 500000 Mk.,
400000 Mk., 2 razy 300000 Mk.,
3 razy 200000 Rmk., i t. d.

Losy oryginalne 5 klasy Berlińskiej Schlossfreiheit Loteryi (Główna i ostatnie ciągnięcie od 7—12 lipca r. b. najniższa wygrana 500 Marek) przesyła dokąd zapas staroży za gotówkę 1/12 a 112, 1/6 a 56, 1/4 a 28, 1/3 a 15 Marek. Losy udziałowe od losów oryginalnych 1/8 a 14, 1/10 a 7,50 1/32 a 376, 1/64 a 2 Marek. Wygrana tych oryginalnych jak i udziałowych losów wypłaca się u mnie bez żadnego odciążenia. Za przesłaniem 30 fen. przesyła się franco listą wygranych.

Główna wygrana 600000 Marek w gotówce.

Losy oryginalne 4 klasy 182 Pruskiej Loteryi (Główna ciągnięcie od 22 lipca do 9 sierpnia 1890) przesyła za gotówkę jak długo zapas staroży bez żadnego zobowiązania 1/12 a 240, 1/6 a 120, 1/4 a 60 Marek. — Dalej mniejsze losy udziałowe z moim podpisem od oryginalnych losów: 1/8 a 24, 1/10 a 12, 1/32 a 6, 1/64 a 3,25 Marek. (Listy wygranych V klasy przesyła się 50 fen. za egzemplarz.)

Carl Hahn, Loteriegeschäft, Berlin S. W., Neuenburgerstr. 25

Szanownej Publiczności Katowic polecam mój Skład Obrazów i Zwierciadeł,

krzyżów mosiężnych i drewnianych i świeczników, figury rozmaitej wielkości, także i lampy przed obrazy i różańce, szkapłarze, kropielniczki i wiązania. Także mam na składzie książki o Misyonarzu Danielu Murzyńcu i Żywoty Świętych oprócz tego Odrobiny Matki Boskiej Częstochowskiej. Agentura na „Gwiazdę Piekarską“ i „Górnoślązką“ i „Katolika“, i „Nowiny Raciborskie.“

M. Rzepka,

w Katowicach, Mühlstrasse 15.

Po 35 fenygów zeszyt. Nowe prawdziwej doniosłości dzieło p. t. Piękności Kościoła katolickiego.

przedstawione w zewnętrznych uroczystościach, obrzędach i zwyczajach. Opisał wali: **XX. Grzegorz Rippel, Henryk Hinjoben i X. N. X. Nestor H. S. Bieroński.**

Dzieło Trzytomowe. Wychodzi zeszytami po 15 kop. (35 fen.) co dziesięć dni. Całość składać się będzie z 24 ch zeszytów. Cena za całość dzieła rub. 3 kop. 60. Z przysyłką pocztą rub. 4 kop. 60. W Warszawie można nabywać pojedynczemi zeszytami. Ekspedycyja główna w księgarni **Maurycyego Orgelbranda** w Warszawie.

„Piękności Kościoła katolickiego“ mają zadanie jak rok kościelny długi, od Niedzieli Adwentowej do ostatniej po Zielonych Świątkach, prowadzić, że się tak wyrazimy, za rękę czytelnika i przedstawiać mu w tajemnicach Odkupienia i świątch Niepokalanej Dziewicy, w obrzędach, kościelnych ceremoniach, całą naukę Kościoła katolickiego.

Nabyć można i w redakcyi „Gwiazdy“ w Bytomiu przy ulicy Gliwickiej Nr. 13.

Au bon marché

(Tani sklep)

w Bytomiu G.-Szl. ulica Gliwicka Nr. 13

poleca z powodu korzystnego zakupu różne przedmioty po **niebывалых dotąd cenach**: — Koronki niciane po 3 fenygach metr, materje koronkowe i różne koronki po bajecznie tanich cenach — Eleganckie obszywki do szyi (ryszki) po 5 fenygów.

Pióra, kwiaty i wstążki po bardzo niżonych cenach.

Kapelusze dla Pań i dzieci

garnirowane i niegarnirowane z powodu spóźnionej pory niżej ceny zakupu, ubrane zaś Kapelusze od 1 marki począwszy — a dziecinne od 50 fenygów.

Aksamity, atłasy i różne wyroby

z perel i sznurów do ubierania sukien (szat), bardzo tanio. — **Guziki** od 5 fen. za tuzin począwszy, — klamerki do ubrań dziecinnych po 5 fen. para. — Rękawiczki jedwabne i bawełniane, zaboty, kołnierzyki, szaliki jedwabne i koronkowe — fartuszki dla dam i dzieci, jako i inne rzeczy w wielkim wyborze **po tanich bardzo cenach** poleca.

W. Czerniejewska.

KOSY ze znakiem „KOSARZ“

z angielskiej srebrno-stali

rozsyła w dowolnych długościach pod gwarancją!!!

!! Wyłączny Skład fabryczny dla Austrii i Niemiec !!
L. Münzera w Drohobyczu (Austria).

Te kosy odznaczają się **lekością, podwójnym hartem, ostrosiecznością i elastycznością**. Jedno klepanie wystarcza na dłuższy czas. Nawet bez wszelkiego klepania wyostrzone nadają się doskonale do koszenia. Raz zaprawione kamieniem (ostrym) koszą do 120 kroków i najtwardsze trawy górskie.

Długość w centymtr.	65	70	75	80	85	99
za 1 Sztukę — Mrk.	1.60	1.70	1.80	1.90	2.—	2.10

Wysyłka odwrotną pocztą, tylko za pobraniem „Nachnahme.“ Cło od jednej kosy wynosi 5 fen., a fracht pocztowy przy odbiorze 5 kgr. (=8 do 12 kos) również 5 fen. — Celem zamówienia wystarcza karta pocztowa za 5 fen.

Liczne listy pochwalne dołącza się do przesyłki.



Wiesbadener

Kochbrunnen-Quell-Salz

ein reines Naturprodukt

unter amtlicher Kontrolle hergestellt u. ärztlich allgem. empfohlen u. verordnet als bestes u. schnell wirksamstes Beseitigungsmittel bei Verdauungs- und Ernährungsbeschwerden.

Darm- u. Magenleiden aller Art. Ebenso von eminent heilkr. Wirkung bei Catarrhen der Luftröhre und der Lunge: bei Husten, Heiserkeit, Schleimauswurf u. s. w. und in Folge seines

HOHEN LITHIONGEHALTES

bei gichtischen u. rheumatischen Leiden. Ein Glas Kochbrunnen-Quell-Salz entspricht dem Salzgehalt und dementsprechend der Wirkung von

etwa 35—40 Schachteln-Pastillen

Preis per Glas 2 Mark.

(Nur acht wenn in Gläsern wie verkleinerte Abbildung.)

Käuflich in den Apotheken and Mineralwasserhandlungen etc.



Ausführliche Gebrauchsanweisungen und Brunnenschriften gratis u. franco durch das Wiesbadener Brunnen-Comptoir.

Das natürliche (kühle) Wiesbadener Kochbrunnen-Quellwasser gelangt ausschließlich in Gläsern mit Schutzmarke wie nebenstehende Abbildung u. Versoht, worauf man b. Einkauf zu achten bitte.

Zeszyt III-ci „Odrobiny“

z Stołu Królewskiego Królowej Nieba i Ziemi Najświętszej Boga Rodzicy Panny Maryi, historyą, łaskami i cudami słynącego Obrazu Częstochowskiego na Jasnej Górze, — wyszedł z druku i jest do nabycia za 35 fenygów, w Redakcyi i Administracyi Gwiazdy Piekarskiej i Gwiazdy Górnośląskiej w Bytomiu G.-S. — Ulica Gliwicka Nr. 13.

Rumpel,

praktyczny pomocnik lekarski w Tworogu G.-Sz. conc. przez królewską regencyą leczący przedko i doskonale kremfy wrzodowe, porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie (feneri), w najgorszym spo sobie, kamień bez operacyi tylko przez medycyny rozpędza flus solny, wszelakie bóle, reumatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby, które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; także na zażądanie, każdemu za darmo i franko. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Do sprzedania **Dom** piękny murowany, zamieszkały, położony przy gościńcu, (szosie), bardzo óżywionej, bo około huty i kopalnie. W domu tym jest Sklep kolonialny dobrze prosperujący. — Warunki sprzedarzy bardzo przystępne. Hypotyka stała. Wiadomość udzieli p. Tondygroch w Bytomiu, na Rajtshuli u wdowy Friedrich.

Wszelkie zażalenia i podania sądowe wykonywają się w biurze Frisznioka w Małej Dąbrowce przy Szopienicach.

Hymen's Bote

(Posłannik Hymenu) centralne pismo dla chcących się żenić, w każdym stanie i stosunkach. Przedpłata kwartalna 4 marki. Przesyła się dyskretnie jako list. Można abonować przy każdym numerze. Ogłoszenia płaci się za wiersz nonparelowy 50 fen. Bliższe objaśnienia udziela po nadesłaniu listu 5 znaczków pocztowych (marki) po 10 fenygów zawierającego księgarnia nakładowa W. A. Moslera w Frankfurtu nad Menem. (Frankfurt am Main.)

Do Drukarni „Gwiazdy“, potrzebny jest uczeń. Gliwicka ul. Nr. 13.

Nieźródnane! Efektowne!

Cud!

Przez długoletnie studia i próby udało mi się wynaleść farby — któremi każdy przez jedno-razowe tylko pociągnięcie może pozłocić, posrebrzyć, pobronzować i t. p. wszystkie przedmioty z czegokolwiek takowe są, czy z Drzewa, Gipsu, Szklą, Kamieniem, Wosku, Gliny, Kości albo Porcelany. — Moje srebro i złoto w płynie przesyłam za gotówkę albo za zaliczką pocztową.

1 butelka wraz z pędzlem 1 M. 20 fen. 1/4 Ko. Farby wraz z butelką 9. 6 Butelek wraz z pędzlem 6 M. 1/2 Ko. Farby wraz z butelką 15. 12 Butelek wraz z pędzlem 9 M. 50 fen. 1 Ko. Farby wraz z butelką 25.

Wszystkie kolory, jako to: Miedziany-Citron, Niebieski, Orange, Zielone Carmazin etc. są zawsze na składzie i do nabycia: w składzie wyrobów chemicznych.

Sigm. Günsberger.

Wiedeń (Wien) II, Vereinsg. 16.

In allen Buchhandlungen fl. 1.50—M. 2.50 vierteljährlich
Illustriertes Mode- und Familienblatt.



WIENER MODE.

Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder,

12 Schnittmusterbogen.

Schnitte nach Mass gratis.

„MIESIECZNIK“

Zeszyt 9- i 10-ty,

już wyszedł i zawiera bardzo zajmujące rzeczy;

Cena 30 fen.

Zamawiać można w ekspedycy „Gwiazdy Piekarskiej“ na poczcie jak i u pp. agentów.

Fr. Schwider.

Nakładem Redakcyi „Gwiazdy“, pisma ludowego, poświęconego sprawom religijnym, politycznym, społecznym etc. etc., wychodzącego przeszło lat dwa w N. **Piekarach**, a obecnie w **Bytomiu**, na Górnym Śląsku, — wyszła z druku broszurka z dwóch arkuszy,

„O Nieomyślności Papieża“.

Napisał ją znany tłumacz dzieła, p. t. „Spowiednik Dzieci i Młodzieży“, ksiądz Cross'a — Ksiądz Kanonik Dziekan i Proboszcz M. N.

Cena broszurki 15 fen. — Handlującym odstępują się odpowiedni rabat.

Wydawnictwo „Gwiazdy“ w Bytomiu, G.-Śl., Ulica Gliwicka Nr. 13.

W Redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej“ 1 „Gwiazdy Górnośląskiej“

w Bytomiu, G.-Szl. Ulica Gliwicka N. 13.

Znajduje się na składzie zawsze do nabycia po 10 fenygów.

Nowy Elementarz polski dla dzieci początkowych

z moralnemi powiastkami i częścią religijną, paciierzem, katechizmem, przestroga dla dzieci i z tabliczką mnożenia. Cena 10 fenygów—stron 32.